

Stąd po dokonanych wypadzie poza płot święty Niepokalanowa, jak żelazo do magnesu, do niego ciągnąć będą i po skończeniu pracy tam się ukryją, by oczyścić się z kurzu ziemskiego, pozagając zadraśnięcia wśród kolców i "na miejscu osobnym" [Łk 9,10] nabrać znowu ducha i siły do dalszych wypadów. I bracia też z drukami i medalikami wedle potrzeb poszczególnych połaci kraju roić się wszędzie będą, ale też z myślą w Niepokalanowie, gdzie w pokornym posłuszeństwie z radością spalą ogniem miłości drobne plamy nabyte wśród podróży i z przebywania między świeckimi. Tak Niepokalana sama co dzień bardziej owładnie duszą każdego poświęconego Jej w Niepokalanowie i przez nas wchodzić będzie do dusz, by je oczyścić, upiększyć i Jezusa tam wprowadzić.

Alem się zanadto może rozpisiał, ale niech będzie. Ponieważ mamy zdobyć cały świat i każdą duszę z osobna i dopilnować, by sztandaru Niepokalanej nikt na przyszłość nie strącił z dusz, które teraz są i będą, oczywiście będzie potrzebna i organizacja. Toteż wyobrażam sobie, że w każdej miejscowości z czasem nie będzie duszy, która by nie nosiła na szyi Cudownego Medalika i nie należała do M.I. 1 (wedle dyplomika). Ponadto w każdej miejscowości powstanie koło, nie tyle liczne, ile gorliwe M.I. 2, a raczej różne koła wedle różności stanów, warunków i okoliczności, których celem będzie spełnić w granicach swej możliwości, co my bezgranicznie czynimy w Niepokalanowie, gdyż całe życie jedynie w tej sprawie poświęcamy, a oni mają i inne godziwe cele" (PMK 335).

Punkty do refleksji

1. Czy jestem świadomy, że moja pierwszą i najważniejszą misją jest świadectwo życia ewangelicznego, które mam dać bliźniemu?
2. Czy przed ewangelizowaniem braci myślę o ewangelizowaniu siebie samego?
3. Czy moja zdolność słuchania i moje nawrócenie są światłem dla braci?
4. Czy ofiarując siebie samego Bogu przez ręce Niepokalanej widzę w tym jakąś formę misji?
5. Jak zamierzam uczynić bardziej misyjną wspólnotę M.I., do której należę?
6. Czy owocem mojej modlitwy jest żarliwość misyjna?
7. Do jakich form działalności misyjnej czuję się osobiście wezwany?
8. Jakie formy działalności misyjnej może realizować wspólnota M.I., w której uczestniczę?

Centrum św. Maksymiliana, Harmęże, ul. Franciszkańska 12, 32-600 Oświęcim
www.harmeze.franciszkanie.pl; e-mail: mi.harmeze@franciszkanie.pl



MATERIAŁY FORMACYJNE

DLA WSPÓLNOT RYCERSTWA NIEPOKALANEJ

PAŹDZIERNIK 2013



MISYJNA ŻARLIWOŚĆ ŚW. MAKSYMILIANA

Intencja modlitewna na miesiąc październik:

Aby Pan przyniósł nam wiary i uczynił nas bardziej odważnymi i zdolnymi do działania w naszym powołaniu misyjnym

Elementy duchowości kolbiańskiej

Jan Paweł II w Encyklice „Redemptoris missio”, w nr 26, podkreśla, że pierwszą formą misji jest ewangeliczne świadectwo chrześcijan: „Duch pobudza grupę wierzących, by stała się wspólnotą, by była Kościołem. Po pierwszym wystąpieniu Piotra w dzień Pięćdziesiątnicy i nawróceń, które po nim nastąpiły, tworzy się pierwsza wspólnota (por. Dz 2, 42-47; 4, 32-35). Jednym z głównych celów misji jest gromadzenie ludu na słuchanie Ewangelii w braterskiej komunii, na modlitwie i Eucharystii. Przeżywać „braterską komunię” (koinonia) znaczy mieć „jednego ducha i jedno serce” (Dz 4, 32), tworząc wspólnotę pod każdym względem: ludzkim, duchowym i materialnym. Prawdziwa bowiem wspólnota chrześcijańska podejmuje się także rozdzielania dóbr ziemskich, aby nie było cierpiących niedostatek i by wszyscy mogli mieć dostęp do tych dóbr „według potrzeby” (Dz 2, 45; 4, 35). Pierwsze wspólnoty, promieniujące „radością i prostotą serca” (Dz 2, 46), były dynamicznie otwarte i misyjne: „Cały lud odnosił się do nich życzliwie” (Dz 2, 47). Misja, zanim jeszcze stanie się działaniem, jest świadectwem i promieniowaniem”.

Maksymilian Kolbe kieruje się tą samą apostolską logiką, jaką przedstawił Papież, jego Rodak. Właśnie wzór św. Maksymiliana staje się dla Papieża Polaka bardzo ważny - dla wyrazistości jego działania, dla „zarażania” swoich współbraci i wierznych. Misyjny styl polskiego Świętego charakteryzują trzy elementy: wzorowe działanie, które poprzedza nauczanie, ubóstwo oraz ofiara i poświęcenie. Podobnie, jak św. Franciszek uważa on, że bracia i wierni mogą być pobudzani przez prawdziwe świadectwo ewangeliczne bardziej niż przez słowa. Spojrzenie na Chrystusa, na Niepokalaną i na św. Franciszka powinno przełożyć się na życie, które stanie się światłem dla bliźniego i delikatnie wskaże mu, jak umiłować Najwyższego z coraz większym przekonaniem. Ubóstwo ma być ubogacone własnym przykładem życia ewangelicznego i stać się wyrazem pokory i zawierzenia opatrnościowi Miłości Pana.

Już w 1919 roku, jako młody kapłan Ojciec Kolbe, w jednej ze swoich medytacji, posługuje się stwierdzeniami, które można określić jako projekt jego przyszłego apostołatu: „Pierwszą twą sprawą jest twoje własne uświęcenie. Troska o uświę-

cenie innych ma być przepełnieniem twej ku P. Jezusowi miłości. - Staraj się we wszystkim najwięcej przyjemności uczynić P. Jezusowi i zaufaj Jemu przez Niepokalaną.” (PMK 864F).

Uświęcenie samych siebie jest pierwszą formą ewangelizacji. Tylko wtedy, gdy to wypełnimy, będziemy mogli pomagać innym w nawracaniu się i zwróceniu ku życiu wiecznemu. Właśnie głęboka miłość do Pana w życiu osoby wierzącej wzbudza u innych pragnienie podążania drogami Bożymi.

Pragnienie komunii z Najwyższym zostaje nam przez Maksymiliana przekazane począwszy od jego własnego, osobistego dążenia do doskonałości. Bowiem Święty uważa, że: „I apologetyka sama nikogo nie nawróci, jeżeli nie spłynie na nią łaska z rąk Niepokalanej. I ta więc sekcja w nauce apologetyki praktycznej więcej musi podkreślać konieczność uciekania się do Niepokalanej i wzbudzania miłości ku Niej w tym, z kim się dysputuje, niż ufać w skuteczność najjaśniejszych dowodów. Bo człowiek ma wolną wolę i trzeba łaski, by ją nagiąć, żeby pozwoliła rozumowi dać się przekonać i podążyła za prawdą” (PMK 529).

Treść tego, co głosimy jest naprawdę ważna. Jednak św. Maksymilian wskazuje na absolutnie centralną rolę łaski Bożej wspierającą misjonarza, któremu nie wystarcza siła jego własnej argumentacji. Łaska ma też wpływ na serce i na umysł odbiorców orędzia ewangelicznego, jeśli są oni wystarczająco otwarci.

Święty poprzez swoje świadectwo i poprzez swoje działanie apostoelskie pragnie wzbudzić niepokój wyływający z braku Boga i moralności w sercu swoich rozmówców, tak aby je otworzyć na Miłość Boga i radość Jego obecności, której można doświadczać poprzez komunie z Nim. Nie lubi odgórnym nacisków, czy wywierania presji na słuchaczy, ale woli ewangelizować poprzez życie i osobiste świadectwo, ukazując radość zjednoczenia z Chrystusem przez pośrednictwo Niepokalanej. Ten sposób głoszenia zaprasza rozmówców do doświadczenia radości życia ascetycznego i mistycznego, do komunii z Bogiem coraz bardziej intensywnej i pełnej, przynoszącej wieczne szczęście.

Aktualizacja przesłania kolbiańskiego

Dla św. Maksymiliana bycie ewangelizatorami oznacza dawanie bliźniemu konkretnego świadectwa miłości.

Niepokalanowy (Miasta Niepokalanej) nie są jedynie ośrodkami rozpowszechniania Ewangelii i miłości do Matki Bożej, ale też miejscami, w których ubodzy i potrzebujący są wspomagani we wszystkich swoich potrzebach. To zwiększa wiarygodność i skuteczność tego typu instytucji zajmujących się ofiarowaniem duchowej pomocy tym, którym brak wsparcia Słowa i łaski oraz materialnej pomocy. Tym, którzy są w niedostatku.

Przypomnijmy, jak sam Maksymilian wypełnił plan Boga w odniesieniu do siebie i do braci. Gdy zostaje aresztowany i deportowany do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, rozumie to, jako zmianę kierunku jego misji, rozumie, że jest wezwa-

ny do przejścia od ewangelizacji poprzez prasę, do świadectwa poprzez męczeństwo. Polski Męczennik przyjmuje to natchnienie ze strony Ducha Świętego i wraz ze swoimi braćmi staje się świadkiem Miłości Bożej także w obozie zagłady. Ojciec Kolbe uczy nas, że zdolność rozeznawania jest podstawowym narzędziem każdego misjonarza.

Przykład Franciszka jest w tym względzie szczególnie ważny dla Maksymiliana, który, podziwiając wzór Biedaczyny, tak pisze: „Św. O. Franciszek to wzór misjonarza; jego przykład i reguła to najbardziej misyjna i najbardziej pozwalająca na rozmach pracy nad zbawieniem i uświęceniem dusz” (PMK 263). Biedaczyna z Asyżu i jego Reguła są bezdyskusyjnym punktem odniesienia dla O. Kolbego, który w św. Franciszku i w jego stylu życia dostrzega nadzwyczajny schemat misyjnego życia bez granic. Także w tym kontekście Męczennik Oświęcimia wchodzi we franciszkańską tradycję, którą ubogaca swoim własnym przykładem życia.

Św. Maksymilian wierzy w możliwość podjęcia nieustannej ofiary dla Pana, stopniowo coraz doskonalszej. Świadczy o tym następujący tekst: „Wyjaśniamy więc, że nie decyduje tu ani wykształcenie czy to teoretyczne (gimnazjum, uniwersytet), czy też praktyczne, jak mistrzostwo w jakim zawodzie, choć jedno i drugie bardzo jest pożądane i przydatne, ani też stan materialny i suma wniesionych pieniędzy, lecz tylko i wyłącznie poświęcenie się, złożenie ofiary z siebie, ze swej woli, by siły, zdrowie i życie całe zużyć w pracy nad zdobyciem całego świata i każdej duszy z osobna Niepokalanej, poczynając oczywiście od siebie” (PMK 1060).

Misja jest rzeczywistością, którą należy przeżywać dzień po dniu we własnej codzienności. Każdy środek może być istotny dla ewangelizacji i każdy talent należy oddać Bogu do dyspozycji. Tekst, który przytaczamy poniżej, jest wspaniałym programem działalności misyjnej M.I. sformuowanym przez Ojca Kolbego w liście do O. Floriana Koziury z dnia 2 grudnia 1931 roku: „Kiedym się już mimowolnie tak rozpapłał, niech jeszcze coś dorzucę tym bardziej, że to nowenna teraz do Niepokalanego Poczęcia. Słowo drukowane, czy przesłane przez fale radiowe, albo obraz czy drukiem, czy przez telewizję radiową przesłane, czy kino lub inne środki to dużo, ale jeszcze nie wszystko, by nauczyć wszystkich i każdego z osobna kim jest Niepokalana i zagrzać do miłości ku Niej, a przede wszystkim rozpalic tą istotną miłością, miłością nie tyle uczucia jak woli jednoczącej się z Wolą Niepokalanej, jak Ona Wolę swą ma ściśle zjednoczoną z Wolą Bożą, Sercem Boga. Trzeba, zdaje mi się, by ci pracownicy pióra czy mikrofonu, czy ekranu, czy w inny sposób wychylali się i poza ogrodzenie Niepokalanowa i jeździli, zbliżali się osobiście do dusz przez rekolekcje, misje, odczyty i spowiedzi, przez organizowanie i wizytowanie M.I.2, a po powrocie lepiej poznają, co i jak należy w tej chwili dla tego kraju czy okolicy pisać. Ponadto ustnie też żywiej do serc przeniknąć zdołają. By jednak jednoczyć ich z Niepokalaną, muszą sami też bardzo starać się o coraz ściślejsze zjednoczenie swej woli z Jej Wolą czyli Wolą miłosierdzia Bożego, czyli pragnieniem Przenajświętszego Serca Jezusowego.